

Portal Województwa Lubuskiego



Oświadczenie do tekstu „Gazety Lubuskiej”



Lubuskie
Warte zachodu

Kategoria - Aktualności

Data publikacji -11 października 2023 godz. 02:43

Pełnym manipulacji, stronniczych wypowiedzi, kłamstw i próby wciągnięcia marszałek Elżbiety Anny Polak oraz przedstawicieli zarządu województwa w wymaginowane przez autora „afery” jest tekst pt. „W wyborach Lubuszanie ocenią władzę w regionie”.

Tekst ukazał się w papierowym wydaniu w sobotę 7 października br. oraz w wydaniu internetowym w poniedziałek 9 października pt. „PO w regionie, nie liczy się z nikim i niczym. Lubuszanie ich rozliczą przy urnach”.

Autor i jego rozmówcy bez odpowiedzialności szastają w treści opiniami i hasłami typu „praca za seks” w gorzowskim WORD, „rtęć w Odrze”, afera z Lubuskimi Bonami Wsparcia, nieprawdziwymi zarzutami pod adresem marszałek, że domagała się w redakcji GL zmian personalnych, kłamstwami o 40 mln zł na promocję czy „propagandowej machinie w postaci Lubuskiego Centrum Informacyjnego i jego publikatorów”.

Opinii publicznej należy się rzetelna, a co najważniejsze prawdziwa informacja, dlatego informujemy, że:

- w tzw. aferze w gorzowskim WORD trwają postępowania prokuratorskie i sądowe. Bo to te instytucje mają obowiązek i możliwości orzec, czy w jednostce doszło do złamania prawa. Wielokrotnie na to zwracaliśmy uwagę. Jak również wielokrotnie przypominaliśmy, że to marszałek Elżbieta Anna Polak, a nie domniemana ofiara, złożyła zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa;

- stwierdzenie, że urząd marszałkowski na promocję przeznacza 40 mln zł bez informacji, że z tej kwoty 27 mln zł jest przeznaczone na promocję województwa poprzez przewoźników lotniczych - bo tylko taki zapis pozwala samorządowi na organizację siatki połączeń lotniczych - jest zwykłym nadużyciem;

- o rtęci w Odrze jako pierwsza nie informowała marszałek Elżbieta Anna Polak, ale Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach oraz media niemieckie, które powoływały się na wyniki badań brandenburskich laboratoriów. W końcu obecność rtęci w Odrze potwierdził także rządowy raport, który został przygotowany po katastrofie ekologicznej;

- kłamstwem jest również, że marszałek Elżbieta Anna Polak domagała się zmian personalnych w redakcji GL. Wiele miesięcy temu i prokuratura i sąd orzekły, że ani marszałek ani rzecznik prasowy Zarządu Województwa Lubuskiego nie tłumili krytyki prasowej, a postanowienia te były odpowiedzią na zawiadomienie złożone przez redaktora naczelnego GL Janusza Życzkowskiego. Afera napędzana przez gazetę przez wiele tygodni nijak ma się do rzeczywistości;

- w lutym ub. roku zielonogórska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie unijnych dotacji, jakie w ramach projektu Lubuskie Bony Rozwojowe otrzymała firma Future Wolves Łukasz Mejza. I to obecnego posła oraz kandydata do Sejmu z listy Prawa i Sprawiedliwości Łukasza Mejzę autor tekstu powinien zapytać o „aferę z Lubuskimi Bonami Wsparcia”;

- połączenie faktu zakupu samochodów na potrzeby urzędu z informacją, że w tym czasie kraj szykował się do walki z pandemią jest ohydą manipulacją, bo takie zakupy planuje się z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, a środki na to są wpisywane do rocznego budżetu. Autor tekstu nie miał już odwagi napisać, że to urząd marszałkowski, dzięki zabiegom marszałek Elżbieta Anna Polak, kupił w

Chinach środki ochrony osobistej za kwotę 5,5 mln zł, które zabezpieczyły pilne potrzeby lubuskich szpitali i jednostek zdrowia. Z inicjatywy marszałek Elżbiety Anny Polak powstał również Szpital Tymczasowy (w nowym budynku Centrum Zdrowia Matki i Dziecka). Na walkę z pandemią Samorząd Województwa przeznaczył łącznie z funduszami Unii Europejskiej blisko 280 mln złotych;

- manipulacją jest także zdanie, że członkowie zarządu po pandemii „przyznali sobie bardzo wysokie dodatki specjalne idące w kwoty rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych”. Dodatek specjalny jest dookreślonym ustawowo składnikiem wynagrodzenia. A stwierdzenie, że idą w kwoty rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych, co sugeruje, że takie dodatki przypadają na jednego członka zarządu, jest kłamstwem;

- Lubuskie Centrum Informacyjne oraz wydawaną przez LCI gazetę Nasza Lubuska autor tekstu nazywa „propagandową maszyną”. Tyle że Nasza Lubuska od początku swego istnienia oddaje szpalty politykom i samorządowcom z wszystkich opcji, także z PiS. To pluralizm, do którego GL nie jest w stanie zbliżyć się nawet na centymetr.

To kolejny artykuł, który ukazuje się na łamach i w wydaniu internetowym Gazety Lubuskiej z cyklu nieukrywanej agitacji wyborczej. Jest wyłącznie atakiem politycznym wymierzonym w Zarząd Województwa tuż przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi.